



Może nie chciało się komuś tym zająć

Z Pawłem Parusem, prezesem zarządu Klubu Kibiców Niepełnosprawnych Śląska Wrocław, rozmawia Mariusz Wiśniewski



FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

O co tak naprawdę chodziło i w czym był problem, że Lech nie chciał Was wpuścić na piątkowy mecz w Poznaniu?

Przed spotkaniem zwróciliśmy się do Lecha o udostępnienie nam miejsc w sektorze dla niepełnosprawnych. Po długim oczekiwaniu otrzymaliśmy odpowiedź, że nie ma już dla nas miejsc, bo wszystkie bilety zostały rozdysponowane, i odesłano nas do Śląska. Było to dla mnie dziwne, bo byłem już na tym stadionie i wiem, że w sektorze dla niepełnosprawnych może się zmieścić aż 250 osób. My chcieliśmy dziesięć biletów dla nas i osiem dla naszych opiekunów. Później, jak już znaleźliśmy się na stadionie, w tym sektorze widziałem z czterech, pięciu kibiców na wózkach.

Właśnie, bo mimo kłopotów jednak byliście na stadionie.

Wszystko dzięki pani Małgosi Korny ze Śląska. Dzień przed wyjazdem poinformowała nas, że możemy jechać i wejdziemy na stadion, bo ona rozmawiała z panem Henrykiem Szlachetką, który jest odpowiedzialny za bezpieczeństwo na stadionie w Poznaniu i obiecał, że wszystko załatwi. I było tak, że jak zajechaliśmy pod stadion, to wyszła po nas pani Małgosia i przeprowadziła przez bramy. Na każdej blokadzie tłumaczyła ochroniarzom,

o co chodzi i tak dotarliśmy pod sektor kibiców Śląska.

Pierwszy raz mieliście takie problemy?

Kiedyś nie wpuszczono nas na Cracovię. W przypadku Lecha byłem ogromnie zdziwiony takimi problemami, bo przecież mają nowy stadion i nie powinno być kłopotu. Może za dużo jest tam ludzi, a może po prostu nie chciało się komuś tym zająć. Dopiero po fakcie dotarłem do przepisów PZPN, które mówią, że gospodarz musi udostępnić pięć procent wszystkich biletów kibicom gości, a więc także pięć procent biletów na sektor dla niepełnosprawnych. Takie jest prawo, a więc Lech tak naprawdę działał wbrew prawu.

Planujecie już kolejny wyjazd?

Chcemy pojechać do Warszawy na mecz z Polonią. Później na pewno będziemy w Lubinie na spotkaniu z Zagłębiem. Co dalej? Planujemy też jeszcze jeden wyjazd na mecz na Górnym Śląsku. Jeszcze nie wiem, czy to będzie spotkanie z Ruchem Chorzów, czy Górnikiem Zabrze. Poza tym od 31 marca jesteśmy już prawnie stowarzyszeniem, co na pewno ułatwi nam wiele spraw.

Rozmawiał: Mariusz Wiśniewski